Nr. 51. Nowy Targ, dnia 17 grudnia 1916 r. Rok IV.

GAZETA PODHALAŃSKA

J R 19 16

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

Ubiegły tydzień obfitował w szereg ważnych wypadków, tak wojskowych jak i politycznych. Podczas gdy na wszystkich innych frontach panuje względny spokój, to na froncie rumuńskim rozegrały się bitwy, gotujące Rumunom los Serbii i Belgii. Prące ze wszystkich stron wojska niemieckie, austryackie, bułgarskie i tureckie zajęły całą Wołoszczyznę i zdobyły stolicę kraju, Bukareszt. Ta klęska Rumunów świadczy, że, wbrew nadziejom koalicji, państwa centralne mają dość sił do stawiania oporu wrogom, a nawet z łatwością zwyciężają przeciwników; do wyczerpania jeszcze daleko.

Przez zajęcie niemal połowy Rumunii zyskują Niemcy zapasy zboża i nafty; ustępujące wojska rumuńsko - rosyjskie nie zdołały wszystkiego zabrać ze sobą lub zniszczyć; wielkość tej zdobyczy nie jest jeszcze znana; wedle gazet niemieckich jest ona znaczną,

Klęska Rumunii wpływa też na chwiejne stanowisko Grecji; dokładnych wiadomości stamtąd brak; tam zbroją się dwie armie: jedna króla, skłaniającego się na stronę Niemiec i Austryi, druga Venizelosa, zwolennika koalicji; przychodzi do starć między obu stronami.

Najważniejszym jednak skutkiem zwycięstwa to nota Austryi, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi do państw neutralnych i do papieża z prośbą o pośrednictwo pokojowe; po raz pierwszy od początku wojny państwa centralne występują uroczyście z twierdzeniem, iż pokonać ich nie można, wobec czego dalszy rozlew krwi jest bezcelowy; dlatego podnoszą, iż są gotowe przystąpić do rokowań pokojowych i przywrócić pokój Europie. Czy państwa koalicji zgodzą się na zawarcie pokoju, ofiarowanego im przez niepokonanych dotąd sprzymierzeńców? Niewiadomo; koalicja uważa się także za niepobitą i mimo klęsk obiecuje sobie ostateczne zwycięstwo; tym się tłumaczy, iż w Anglii usunięto ministrów nie energicznych, a zastąpiono ich nowymi pod kierownictwem lorda Georgea, który jest zaciętym wrogiem Niemiec i chce walczyć do ostateczności. Także we Francyi ma powstać dyktatura wojskowa celem szybszego i zwycięskiego ukończenia wojny. W Rosyi ustąpił Stuermer, skłonny do osobnego pokoju z Niemcami i Austryą, a przyszedł Trepow, uległy Anglii. To wszystko nie rokuje bliskiego pokoju; ale i tam są ludzie i partje, którzy wojny mają dość. Jeżeli koalicja odrzuci obecnie ofiarowany jej pokój, to winę przedłużania wojny ona poniesie. W Austryi ma być zwołany w styczniu parlament; takie są

pogłoski, bo urzędowo jeszcze tego nie zapowiedziano. Ze spraw polskich o wyodrębnieniu Galicyi nic nowego nie słychać; w dziennikach Niemcy cieszą się tem, ponieważ pozbędą się Polaków z parlamentu i uzyskają większość nad posłami narodów słowiańskich, nad Czechami, Słowieńcami itd; z tego samego powodu protestują Czesi przeciw wyodrębnieniu

W Królestwie Polskiem tworzy się Rada Stanu wśród ogromnych zawikłań partyjnych; należy jednak podnieść z uznaniem, iż wszystkie stronnictwa zgodne są z sobą w jednem: w domaganiu się niepodległej Polski. Odbywają się liczne wiece, domagające się niepodległości; wiece chłopskie wyrażają konieczność dużego udziału włościan w rządach i w myśl manifestu domagają się wraz z innemi partjami króla polskiego, armii i ulg w rekwizycjach, które ludność zniechęcają.

Wojna Niemiec, Austryi i Bułgarii z Rosyą i Rumunią.

Armie gen. Falkenhayna i Mackensena przekroczywszy graniczne góry Karpackie na zachód i północny zachód od Bukaresztu, oraz Dunaj na południowy zachód od tegoż miasta, zajmowały szybko Wołoszczyznę, pędząc przed sobą Rosyan i Rumunów, wreszcie tuż przed stolicą kraju połączyły się obie, a gdy ostatnia próba powstrzymania pochodu zawiodła, opuścili Rumuni nieuszkodzoną twierdzę Bukareszt, silną, zaopatrzoną w wielkie zapasy amunicyi i żywności. Ogólne straty Rumunów wynoszą koło 300.000, co stanowi jedną trzecią ich wszystkich sił, i 450 armat. Pobite wojska cofają się ku liniji Seretu, ścigane wciąż przez zwycięzców. Prócz tego Bułgarzy przekroczyli Dunaj koło Silistryi i Czernej wody i prą uciekających od południa.

Próbowali Rosyanie dać pomoc Rumunom, czy to przez posiłki, czy też przez próbę ataków na granicy Bukowiny i Siedmiogrodu: walki rozgrywały się koło Valeputna i Dornawatra wśród wielkich strat rosyjskich a bez widocznych wyników: nawet tam, gdzie Rosyanie mieli chwilowe powodzenia, utracili je wskutek kontrataków armii gen. Arza i Kövessa.

Na innych frontach poza utarczkami i walkami działowymi niema żadnych wydarzeń. Łódź podwodna „Deutschland“ wróciła do Niemiec po swej podróży do Ameryki.

Wróbelek.

Pewna gazeta ogłosiła konkurs i wyznaczyła nagrodę za najlepszą odpowiedź na pytanie: co największą przyjemność może sprawić czytelnikom? Odpowiedzi nadeszło dużo, nagrodę zaś otrzymała odpowiedź, złożona z czterech słów: „Zaprzestańcie wydawać waszą gazetę“

To życzenie czytelników przychodzi mi na myśl, ile razy spotkam w jakiej gazecie pochwały dla wróbli i nawoływanie, aby je ochraniać i żywić w zimowej porze. Gdyby to odemnie zależało, to ludzi, wygłaszających podobne zdania, oddałbym pod sąd wojenny, jako nieprzyjaciół ojczyzny. Chce kto ochraniać kozice, świstaki, albo szarotki po halach, owszem, niech sobie ochrania. Ale nawoływać do ochraniania wróbli, największych szkodników gospodarskich, to zuchwalstwo.

— Wróbelki niszczą szkodliwe owady... w Niemczech obliczono to a to... — tak mówią przyjaciele wróbli.

Mówicie, jak o żelaznym wilku i odpowiadam na to. Ptactwo niszczy szkodliwe owady, temu nie myślę zaprzeczać, nie wróbli to jednak zasługa. Wróbel w dwóch wypadkach zjada owady: raz, gdy jest ostatecznym głodem przyciśnięty, kiedy pola porosły nowym plonem, nie tyle jednak, aby coś dało się tam spożyć bez trudu, a chlewy, stodoły, spichlerze są puste lub zamknięte, owoce zaś na drzewach nie dojrzałe, wtedy powtarzam, wróbel chwyci jaką glistę czy ślimaka, żeby przetrzymać przednówek, ale, gdyby umiał, to pomstowałby na cały świat, że mu się krzywda dzieje i musi głodem przymierać: drugi raz znów chwyta wróbel owady dla odkarmienia młodych. O tak, młodych nie karmi ziarnem, owocami, odpadkami, przeznaczonemi dla kur, bo taki wróbli bachor potrzebuje pożywnej strawy, aby wyrósł na mocnego niszczyciela ludzkiej pracy!

W każdym innym wypadku wróbel pierwszy zasiada do miski, którą sobie człowiek zastawił, całkiem podobnie jak ów sławny cygan, co leżał w krzakach obok orzącego pole gospodarza i ruszył się dopiero, kiedy temuż przyniesiono obiad.

— Gospodarzyczku — przemówił — będziemy jedli obiad.

— Będziemy też jedli, ale nie wszyscy.

— Tak, to wy gospodarzu nie będziecie jedli?

Po śmierci Sienkiewicza.

Białka 26/ XI.

Uczucia, jakie wstrząsnęły tak silnie całą Polską, gdy telegramy z Vevey, w Szwajcaryi — rozniosły, bolesną wieść o zgonie wielkiego Mistrza słowa: Henryka Sienkiewicza — i w cichej naszej wiosce — żywy znalazły oddźwięk — nie w rozgłośnej manifestacyi — jeno w cichej, serdecznej modlitwie o wieczny dla tej wielkiej duszy odpoczynek — jeno w poważnem rozmyślaniu nad znaczeniem Sienkiewicza — dla Polski. W zapełnionym po brzegi — ubogim kościółku — Pasterz nasz, zapowiedziawszy na dzień 28 XI. uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Sienkiewicza, na które parafian swych wzywa, opowiedział kim jest Ten, o spokój duszy którego modlić się i wdzięczną Mu pamięć zachować winniśmy. — Mówił — jak to Ojczyźnie naszej od wieku dźwigającej kajdany niewoli, Bóg zsyłał wielkich ludzi, by ducha krzepili w narodzie i obrońcami mu byli przed zabiegami niszczycielskimi wroga. — W rzędzie ludzi tej miary, co Kościuszko, Puławski, książę Józef Poniatowski i ci tragiczni bohaterowie trzech powstań, co mieczem o wolność Polski walczyli — u boku Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego nieustraszony jak Feliński, Ledóchowski i ci liczni polscy biskupi i kapłani, którzy gorącą swą miłość Ojczyzny płacili wygnaniem, więzieniem Sybirem lub śmiercią — w ich rzędzie staje Henryk Sienkiewicz. — Pierwsze lata jego działalności, to czas po 3 powstaniu, kiedy to Polska we krwi męczeńskiej i łzach tonęła, kiedy niedźwiedzia stopa caratu gniotła i deptała Ojczyznę naszą — i krwawy brała odwet za świętą myśl o Wolności — kiedy to ci, co przy życiu i mieniu zostali — w trwodze o swój i dzieci swych los ważyli w duszy myśl, czy nie lepiej wyrzec się swojej polskiej duszy i stać się Moskalem czy Niemcem, a życie i mienie zachować. — — W takiej chwili przemówił Sienkiewicz — A słowo jego z prześlicznej Trylogii rzuciwszy przed oczy wielkość i sławę mienionych dni Polski jakto nasz naród z śmiertelnych zapasów z wrogiemi i własną, wygodną niemocą — Bożą wsparty siłą, pod Maryi — polskiej Korony Królowej — opieką wstawał zwycięski i silny — i wrogów zwalczał i w sobie plenił; złoto słów jego żywe czarowne i silne z gruntu odmieniało dusze.

I ucichły pokusy — Polak zrozumiał, że tylko Polakiem być może, że ani śmierć, ni ból, ni nędza nie są zbyt wielkiemi ofiarami, gdy je dla dobra Polski znieść trzeba i chwycił się pracy — i jął się bogacić w skarby ducha — i rzucać światło tam, kędy panowały mroki: w duszę polskiego ludu. —

Słowo Sienkiewicza zdziałało to. I dalej brzmiało to słowo jego, potężne, piękne, porywające, pełne miłości Boga i Ojczyzny, a dobre i czyste — na świata niemal całego tłumaczone języki — imię Polski, sławiło po świecie — i krzepiło ducha w narodzie.— A kiedy dla jednej z dzielnic Polski uchwalono prawo o „ wywłaszczeniu " — z gorącego serca Sienkie-

---

Kiedy w marcu stoimy do słoneczka koło kościoła, gotując się na spowiedź wielkanocną, gromady krzykliwych wróbli poczynają już znosić materyał na budowę gniazd; żeby zaś do tej wytężającej pracy nie zabrakło im sił, pokrzepiają się na gazdowskich „oborach", pełno ich popod strzechy, w gumnach, stodołach i stajniach, czatują u drzwi, zaglądają do karmików, niekiedy nawet do kur się „stawiają", kiedy im bronią współbiesiadnictwa.

Na mojem podwórzu znajdują się drzwi do kurnika dość szerokie, zwykle otwarte. Służą one wróblom za stacyę obserwacyjną, górny ich koniec zawsze napełniony tą nienawistną gawiedzią, a jeżeli miejsca zabraknie, to na jednej warstwie staje po prostu druga, jakby na płocie, a ta dolna nic sobie z tego nie robi i oczekują rychło wyniesie się coś dla kur lub dla wieprza. To zaś, co zostaje po drzwiach i na ziemi koło drzwi, świadczy, że wróbelki wcale nie cierpią głodu.

Ciepłe promienie słońca ożywiły gałązki. Idą do ogródka, co się dzieje z mojemi czereśniami. W tej zimnej podtatrzańskiej okolicy byłaby to prawdziwa rozkosz doczekać się ich owoców. Zastaję gromady wróbli po gałązkach, a na zmarzniętej ziemi mnóstwo pączków, które miały rozwinąć się w kwiaty. Tak mi się wrobelki przysłużyły. Czy tam szukały jakich owadów, czy chciały mi zrobić na złość, nie wiem, dość że odarły pączki kwiatowe.

Gdy zaś z postępem wiosny rozwinęły się drzewka i mimo tego wczesnego rabunku jeszcze nieco zakwitły i owoc wydały, znów wróble były pierwszymi ich zjadaczami. Nie miałem już chwili spokojnej, zuchwałe ich ćwirkanie drażniło jak szyderstwo moje nerwy i sprawiało mi roztargnienie nawet w kościele.

Innym razem spotykam sługę, niosącą do ogródka tykę z jakąś szmatą.

— Na co niesiesz tykę ze szmatą? — pytam się.

— Utrapienie z tymi wróblami! Wyzbierały mi wszystkie konopie, którem posiała, a teraz objadają mi rozsadę kapusty. Żeby je jako odstraszyć!

— Widziały już wróble różne strachy; bodaj, czy to co pomoże.

Istotnie, nie pomogło.

Na samym, chwiejącym się od wiatru „strachu" stawały wróble i może nawet śmiały się po swojemu z głupoty ludzkiej, która im stawia takie oparcie, wygodne dla odpoczynku i widoku.

wicza podniósł się głos protestu — i dotarł znowu w świata dalekie przestrzenie — wywołał sprawiedliwą ocenę i powstrzymał wykonanie wydanej ustawy.

A kiedy w obecnej wojnie Polska spłynęła krwią, rozbłysła ogniem pożarów i legła w gruzach i zniszczeniu — Sienkiewicz zwraca się do Ojca Chrześcijaństwa i do świata całego, by Polsce spieszył z ratunkiem. I staje się wielkim jałmużnikiem narodu i tysiące ziomków ratuje od śmierci głodowej.

Obrońcą nam On i Mistrzem!

Schodzi z tego świata po chrześcijańsku, jak po chrześcijańsku żył, jedna się z Bogiem w Sakramencie Pokuty, Ciałem Pańskiem zasila duszę na chwile konania. Odchodzi i nam zostawia spuściznę, przykład wielkiego miłowania ziemi rodzinnej i mowy ojczystej i świętej przodków naszych Wiary katolickiej.

Tak to w Polski zakątkach po wioskach cichych w sercu i umyśle polskiego chłopa budzi się i ożywia Polskę, czystą i świętą, korną przed Bogiem, przed ludźmi pełną godności, powagi i siły.

M.

LISTY.

Brzegi. 26 listop. 1916.

Najpierw pozdrawiam szanowną Redakcyę i także czytelników bardzo pięknie; proszę też przebaczyć mojemu pisaniu, bo ja do szkoły nie chodziłem i sam się uczyłem pisać i czytać. U nas w Brzegach nie dużo nowego, toteż niema tak dalece o czym Wam donieść. Lisów tylko jakoś dużo w tym roku, to się muszę poskarżyć przed Wami, jaką mi szkodę robią. W niedzielę zostałem w domu, żeby, jak to wiecie, przyzierać na chałupę, wziąłem książkę, aby się trochę pomodlić, a tu o godzinie dziesiątej krzyk na oborze okrutny: wychodzę na oborę, a tu ci lis dusi kurę; jedną już zadusił, a drugą dławi; skrzyczałem na niego i dalej za nim, a on w nogi do potoka; odbiłem mu tę kurę na pół żywą, biedaczka nogę złamała; tak to ani biedne kury nie mogą się ostać przed nieszczęściem. Zimy u nas nie ma, była, ale się teraz ociepliło. Więc postanowiłem trochę młócić i pojechałem raz ku wieczorowi po maszynę do młócenia, poza potoki, ale tu mi dało bobu! jak to u nas w Brzegach złe drogi, same dziury, same groble; to też, jak sie tylko ściemniło, gdy przyjeżdżałem przez groblę, konie mi skręciły w dół groblą i potem ani rusz wyjechać z tej grobli; alem się ta jakoś wygratał z tej dziury, ale cóż, kiedy włóki na nic połamane, i tak z tysiączną biedą dojechałem do chałupy. Ej, żeby tak kto pomyślał o tych drogach u nas i ponaprawiał.

Pozdrawiam Was pięknie, ostajce z Bogiem!

A kiedy dopiero młode wyszły z gniazd, co się dopiero wtedy działo! Cały płot dokoła ogródka, wszystkie drzewka i krzaki zajęła ta świrgotliwa tłuszcza, a co chwila rozlegało się głośno: furrrrrrr..... i na sąsiadczynym jarcu dokonywała się doraźna rekwizycya, połączone było i młócenie i spożywanie, bez oglądania się na ilość dozwolonych gramów. Osty, gęsto rozsiane w zbożu, fatalnie ułatwiły wróbelkom ofenzywę. W przeciągu dni trzech nie zostało z jarcu nie tylko ziarna, ale nawet prostej słomy, całe pole wyglądało, jak po silnem gradobiciu.

A pomyśleć przy tem, że obok znajdowały się dwa zagony mojej kapusty, a na niej mnóstwo gąsienic.

Nie doczekanie! Brakło jednego jarcu, znajdzie się drugi, a po jarcu dość będzie owsa, niezbyt przestałego, aby się żołądki wróbelków nie męczyły.

— Sąsiadko — mówię — gdzie jarzec?

— Nie nawodźcie mnie też, powiada rozgniewana.

— Brońcie, żeby się do drugiego pola nie zabrały.

— Żebym miała proch, to bym im tu zatknęła na patyku, tego się wróble boją, ale skądże go wziąć w czasie wojny.

— To niema sposobu na wróble?

— A niema! Przecie wróble i jaskółkom wyrządzają, patrzcież, jak im gniazdo zajęły, a biedne jaskółeczki płaczą i muszą sobie nowe lepić.

Gdy w czasie żniwa przyjdzie słota, gospodarz ręce załamuje, że marnie ginie jego praca. Wróbel tylko nigdy się nie martwi. Myślicie, że wtedy obsiada pokosy, używa strawy bez trudu? Gdzie tam! Wróble zlatują wtedy hurmem na oborę i pytają natrętnie:

— Gospodarz, a jest tam co zjeść? Nie mamy przecież ochoty moknąć na deszczu i dostać reumatyzmu! I zjadają znów gotowiznę. Zrewidują cebrzyk wieprzka, zaglądną do kurnika, przedostają się popod strzechy do snopków, a gdyby owoc jaki znalazł się na drzewach, to i jemu nie przepuszczą.

To wszystko rozważając, nigdy nie przyznam, że „wróbelek“ jest pożyteczny. X.

NADESŁANE.

Sprzedaż soli.

Jan Batkiewicz, w Nowym Targu, ul. Szeroka 11, (obok sądu) uzyskał pozwolenie Wydziału Krajowego na sprzedaż soli; nabywanie każdego czasu.

KRONIKA.

Odpowiedzi Redakcyi. Pani W. J. w Libiążu. List otrzymaliśmy, ale nie możemy go drukować, bo go nam cenzura skreśli. Wiemy aż nadto dobrze, iż to, co Pani pisze

powtarza się nie tylko w Chrzanowie, ale i w całej Galicyi. Czekajmy cierpliwie końca.

Odpowiedzi Redakcyi. Jan Radecki z Długopola. Mimo tego, iż prawdziwie piszecie o biedzie, o braku nafty, cukru, tytoniu, nie możemy Waszego listu drukować; żalu o to do nas nie miejcie, bo się musimy liczyć z cenzurą. Również nie umiemy odpowiedzieć na Wasze pytanie, skąd żydzi mają zapasy żywności, naftę i tytoń.

Przedstawienia amatorskie. W ubiegłym tygodniu odbyły się aż trzy przedstawienia amatorskie i jeden odczyt; dziwna rzecz, urządzający zapomnieli o ogólnie przyjętym zwyczaju i nie uważali za stosowne umieścić na ogłoszeniach wiadomości, na jaki cel przeznaczają dochód; bliżej znający miejscowe stosunki wiedzą, iż na dobre cele, ale szersza publiczność powinna być o tym bezwarunkowo dokładnie zapomocą ogłoszeń uwiadomiona.

Poseł Jan Zamorski, który jako jednoroczny ochotnik, od roku przeszło brał udział w walkach na frontach: włoskim, następnie na rumuńskim, a w ostatnim czasie ponownie na południowo zachodnim, dostał się w dniu 2. listopada br. do niewoli włoskiej. (Głos narodu)

Nowe pieniądze. Niebawem mają się pojawić w obiegu nowe pięćdziesiat koronówki oraz jednokoronówki papierowe.

W chwili ukazania się nowych jednokoronówek nie będzie wolno targać dwukoronówek.

Zwracamy ponownie uwagę, że dwudziestohalerzówki niklane będą przyjmowane tylko do Nowego Roku; należy się ich tedy jak najrychlej pozbywać odnosząc do kas urzędowych i pocztowych.

Niebezpieczne zabawy uliczne. Coraz częściej słyszy się skargi, nawet w listach przysyłanych do redakcyi, na rzucanie kamieniami przez dzieci na ulicach. Byle pies lub kot się pojawił, już jakiś malec rzuca za nim kamieniem, który najczęściej chybia celu i trafia kogoś idącego spokojnie drogą Co gorzej, dzieci pokłóciwszy się odrazu łapią kamienie i rzucają na siebie; zwraca się rodzicom uwagę na takie wychowanie; czym będzie wojował dorósłszy taki, który jako dziecko rozbija kamieniami głowy? chyba nożem.

Wykłady o Henryku Sienkiewiczu. Ku uczczeniu wielkiego pisarza polskiego urządza zarząd Wykładów powszechnych Uniwersyteckiej szereg o jego twórczości i znaczeniu dla narodu. Treść odczytów podano na ogłoszeniach; jest to wyraz hołdu dla zmarłego w tak poważnych dla Polski chwilach jej obrońcy i rzecznika; zapewne i publiczność przyjmie z zadowoleniem sposobność zapoznania się ze znaczeniem Sienkiewicza dla powieści polskiej i dla polskiej sprawy.

Dodajemy, iż czcząc pamięć Sienkiewicza zbierają redakcye pism krakowskich datki na biedne dzieci polskie, na ratowanie ich od głodu. Redakcya naszej Gazety chętnie pośredniczy w zbieraniu na ten cel. Również w Królestwie i Poznańskiem zbiera się datki na cele narodowe; jest to najwymowniejszy wyraz wdzięczności Polaków dla Sienkiewicza, trwalszy niż pomniki, bo broniący życia rodaków, zniszczonych wojną i głodem.

Towarzystwo Muzyczne w Zakopanem. Dnia 10 grudnia b. r. odbyło się pierwsze wolne zgromadzenie członków Towarzystwa Muzycznego w Zakopanem, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania założycieli wybrano następujący zarząd: Prezes Stanisław hr. Tarnowski, zastępca przewodniczącego Dr Adam Mischke. członkowie Wydziału: Kaźmierz Brzozowski, Dr Józef Diehl, Dr Tadeusz Gabryszewski, Izydor Gibas, Dr Jan Jarosz i Edward Kopeczny.

Do Komisyi rewizyjnej powołano p. p. Stanisława Ciszewskiego, Franciszka Kosińskiego i Tymona Niesiołowskiego.

Lokal nowego towarzystwa mieści się w Dworcu Tatrzańskim na Krupówkach.

Wydawnictwo wzorów mebli W celu zgromadzenia jak największego materyału projektów i okazów meblowych, mających służyć za wzór przy wykonywaniu urządzeń mieszkalnych dla domów wojną zniszczonych, zwraca sie krajowy Patronat przemysłowy do pp. architektów, artystów, zawodowych konstruktorów, stolarzy i tych, którzy takie projekty lub wzorowe meble posiadają, aby w sprawie omówienia warunków ich opublikowania względnie zużytkowania w projektowanem wydawnictwie wzorów meblowych, zgłosili sie listownie lub osobiście w Centralnem Biurze stolarskiem krajowego Patronatu przemysłowego w Krakowie, Rynek 33. II gie piętro.

Szwalnia Polskiego związku niewiast katolickich we Lwowie, znana zaszczytnie z zastępywania obcych fabrykatów krajowymi, rozszerza swoją działalność; dotąd zaopatrywała swymi wyrobami Lwów i okolicę, obecnie zamierza szyć ubiory ludowe i mieszczańskie wedle zwyczajów i upodobania różnych okolic kraju.

Zwraca się więc do duchowieństwa, nauczycielstwa, kółek rolniczych i obywatelek z prośbą o nadsyłanie do Szwalni (Lwów, Rynek 30) wzorów ubrań kobiecych i dziecinnych, używanych w danej okolice; wzory te wypożycza Szwalnia na krótki czas lub zakupuje.

„Nowa Reforma" podaje: Na linii kolejowej Zakopane Kraków odbywa się obecnie od dłuższego czasu stale w Chabówce rewizya podróżnych, czy przypadkiem nie wiozą z sobą jakich prowiantów do innych okolic. Wszelkie artykuły żywnościowe bywają konfiskowane. Przed paru dniami jednak skonfiskowano pewnemu chłopcu, który wiózł do Krakowa 21 jaj dla chorego żołnierza w Krakowie, cały ten zapas i nie dano mu na to żadnego poświadczenia. Takie wypadki zdarzają się podobno dość często. Zwracamy na to uwagę powołanych władz.

Niszczenie naszego ptactwa. Ptactwo przelotne jak skowronki, gile, jaskółki, słowiki, i inne, które odlatują od nas na przezimowanie do cieplejszych krajów bywa wyłapywane tam masowo i niszczone w barbarzyński sposób. I tak wedle zestawień urzędowych w Nicei, południowej Francyi schwytano od 1. listopada do końca lutego b. r. 335.000 drozdów 487.404 skowronków i 501.936 innych ptaków śpiewających.

We Florencyi i Medyolanie we Włoszech sprzedaje się na targach 2030.000 skowronków a do 4.000 kilów. Barbarzyński ten handel ogołaca Europę z ptactwa i przynosi rolnictwu, jak nie mniej i leśnictwu olbrzymie szkody.

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

C. II 195/16

EDYKT.

Przeciw Tomaszowi Klimowskiemu z Nowego Targu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Karolinę Geisslerową pozew o 201 kor. 20 hal. p. p. n.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14. grudnia 1916 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Klimowskiego ustanawia się Pana Dra Ueberalla adwokata w Nowym Targu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Klimowskiego w Nowym Targu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu
oddział II. dnia 27. listopada 1916.

E 2025/1
6

EDYKT LICYTACYJNY.

Dnia 10 stycznia 1917 godz. 9½ zrana odbędzie się w biurze Nr 6. sądu tutejszego licytacya celem zniesienia współwłasności realności lwh. 2412 gm. Nowy Targ stanowiącej realność rolną.

Powyższą realność oceniono na 1221 K. 80 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1221 K. 80 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej tutejszym w biurze Nr 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy O. VI.
Nowy Targ, 17 listopada 1916.

Galicyjski Bank Ziemski

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Łańcucie.

1) Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.

2) Ułatwia członkom swoim parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich.

3) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

4) Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 K. i opłaca od złożonych pieniędzy 4% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent wyższy, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w książeczce jako zastrzeżenie.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Jako lokacyę kapitału zaleca Bank kupno gruntów w majątkach: Koszyce małe w powiecie tarnowskim, Łużna w powiecie gorlickim, Skrzydlna w powiecie limanowskim i w Kuńkowcach majątku położonym tuż obok Przemyśla.

Łańcut w grudniu 1916.

DYREKCYA.

L. czyn. U. VI. 86/16

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI w N. Targu. Wskutek oskarżenia wniesionego przez funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa Polaka jako oskarżyciela publicznego przeciw Jakubowi Kalata i Katarzynie Kalata z Zaskala o przekroczenie z § 14. rozp. ces. z 7/8 1915. L. 228. Dz. p. p. w obecności funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa Polaka i w obecności Jakóba Kalaty i Katarzyny Kalata jako oskarżonych na wolności zostających, obrońcy Dra Mieszkowskiego i obrońcy Wojciecha Fąfrowicza Dra Borowicza, po przeprowadzeniu w dniu dzisiejszym rozprawy głównej na zasadzie wniosku oskarżyciela publicznego, aby oskarżonych powyżej wymienionych za powyższe przekroczenie ukarano, wydał następującej treści:

WYROK.

I. Jakób Kalata i Katarzyna Kalata ze Zaskala, winni są, że w marcu 1916. w Zaskalu wyzyskując nadzwyczajne, stanem wojennym wywołane stosunki, za mąkę a więc przedmiot niezbędnego zapotrzebowania, żądali i pobrali od całego szeregu osób ceny nadmiernie wygórowane.

Czynem tym dopuścili się oskarżeni przekroczenia z § 14. rozp. ces z 7/8 1915. L. 228 Dz. p. p. i po myśli § 14 ro rozp. ces. z 7/8 1915 L. 228 D pp skazani zostają na karę aresztu przez 7 dni zaś obok tej kary na grzywnę w kwocie po 25 K. zaś po myśli §. 19 skazani zostają na solidarne ponoszenie kosztów ogłoszenia tenoru wyroku w Gazecie Podhalańskiej. Po myśli § 389 p. k. skazani zostają na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

II. Wojciech Fąfrowicz ze Zaskala, zostaje po myśli § 259 ust. 3 p. k. uwolnionym od oskarżenia o powyższe przekroczenie.

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador
Drukarnia I. Borka w Nowym Targu